

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: • ekspedyta • egzemplarz i na poczek  
 kwartalnie 7 mk. z odroczeniem do domu 242 mk.; półrocznie  
 13 mk. z odroczeniem do domu 81 centów. — Wysyłka pod  
 opłatą kwartalnie 4.50 mk. — U subskrybentów miesięcznie 90 cent.

Telefon: Alexander nr. 4905.

## wychodzi codziennie

• wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Biuro: **Dziennik Berliński, Berlin O 27,  
 Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 25 centów od wiersza petytorowego, —  
 reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 cent. od wiersza pety-  
 torowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —  
 Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

## W hołdzie Mistrzowi!

Od Poznańskiego Komitetu dla Bezdomnych otrzymujemy z okazji zbliżającej się 70-letniej rocznicy urodzin nauczyciela i wychowawcy narodu a obecnie jego jałmużnika i obrońcy przed śmiercią głodową, Henryka Sienkiewicza poniższą odezwę:

Na dzień 5. maja przypada siedmdziesiąta rocznica urodzin Henryka Sienkiewicza.

W innych warunkach w społeczeństwie żywym odbiły się echem dzień ten mistrza słowa polskiego. Dziś nie czas na głośnie obchody — dziś wszyscy wpatrzeni jesteśmy w zadanie, które chwila z sobą niesie bieżąca, w oczekiwania nowego jutra.

Nie może jednak społeczeństwo pominąć spokojnie rocznicy sędziwych lat Tego, który pokrzepieniem serc całego jest narodu.

Od chwili, gdy wojny huragan przeszedł przez ziemię polską, głodu i pożogi pozostawiając po sobie znamiona okrutne, przemienił się Henryk Sienkiewicz z głosiciela chwały ojców naszych i mistrza języka ojczystego na Polski jałmużnika. Świadcami jesteśmy wszyscy, jak nie obojętnym pozostał też świat na Jego głos, śląc ofiary na braci naszych bezdomnych.

Świadcami też jesteśmy, jak spełnia trud w wielkoduszności serca Swego Mistrza nasz, nie zrażając się żadną niechęcią, żadną odmową, żadną krytyką.

Niech tedy popłyną od nas ku Niemu na dzień rocznicy uczucia na głębszej wdzięczności za to wszystko, co dał nam, oraz za to, czem jest nam w chwili przełomów światowych.

Nie mogąc zatem okazać w głośnych obchodach uczuć swoich, objawmy je czynem, w myśl czcigodnemu Mistrzowi najsympatyczniejszą. Ze zdwojoną energią i zapalem złożmy datek oliarny na braci bezdomną!

Wzywamy tedy społeczeństwo, by od dnia dzisiejszego, aż do 5. maja (włącznie) nadzwyczajną jednorazową składkę na rzecz bezdomnych, którą jako hołd i wyraz wdzięczności Polaków z pod zaboru pruskiego wobec Sienkiewicza prześlemy poznańskiemu komitetowi Arcybiskupiemu. (Komitetowi dla niesienia pomocy w Królestwie).

Niech tedy płyną obfite datki! Niech każdy weźmie udział w tym hołdzie serc polskich dla dostojnego naszego pisarza. My — których Opatrzność ochroniła przed grozą wojny — pokażmy i wobec braci i wobec świata całego, że nie tylko wdzięczne biją w nas serca, lecz i zdolne i chętne do czynu.

Datki prosimy przysyłać do redakcji gazet, lub do Banku Związku w Poznaniu z dopiskiem — ku wczeczeniu Sienkiewicza na Bezdomnych.

### Komitet dla Bezdomnych

Ludwik Mycielski,  
 prezes

Dr. Antoni Wolszlegier,  
 wiceprezes

Dr. Bolesław Krysiwicz,  
 sekretarz.

Władysław Grabski,  
 zastępca sekretarza.

Dr. Felicyan Niegolewski,  
 skarbnik.

Mamy to głębokie przekonanie, że czytelnicy »Dziennika Berlińskiego« jak jeden mąż pospieszą złożyć hołd wielkiemu naszemu mistrzowi, którego dzieła stanowiły dla nas nie tylko miłą rozrywką, lecz były dla nas szkołą umiłowania kraju i narodu, jego świetnej przeszłości, wlewały w nasze serca wiarę i otuchę w lepszą przyszłość, w której progę dziś stoimy. Niech ten datek oliarny wielkopolskiej ziemi będzie godzien wielkiego mistrza, niech wielkość jego wyrazi pełnię wdzięczności i szacunku, jaki odczuwamy dla autora »Trylogii«, »Quo vadis«, »Kłzszaków«, »Bartka zwycięzcy«, »Latarnika« i tylu innych arcydzieł literatury naszej, które imię Polski w chwilach najsmutniejszych rozniosły i rozstawiły po świecie, a nas wychowały na wiernych i świadomych swego obowiązków synów matki — Ojczyzny.

Składajmy jak najspieszniej i jaknajszczodrzej na naszych bezdomnych, w myśl naszego wielkiego mistrza z okazji jego jubileuszu, niech datek jubileuszowy naszej dzielnicy świadczy po wieczne czasy o wielkiej wdzięczności i miłości dla tego, który nam był i jest mistrzem, wychowawcą, gwiazdą przewodnią i opiekunem.

Niech z ofiar tych zbierze się suma olbrzymia, która rozraduje strapione nad niedolą ojczyzny serce najlepszego jej syna, niech mistrz wie i rozumie, czem jest i pozostanie dla nas.

Składajmy jak najliczniej i najszczodrzej od dziś aż do 5 go. maja w myśl odezwy Komitetu dla Bezdomnych. Niech nie będzie nikogo wśród nas, któryby do pomnika tego budowanego przez naszą dzielnicę

### Henrykowi Sienkiewiczowi,

nie dorzucił od siebie choćby najdrobniejszej cegiełki.

Ofiary na dar dla Sienkiewicza przyjmuje od dziś aż do 5 go. maja także i redakcja »Dziennika Berlińskiego«.

## Wielkanoc.

I znowu pośród rozgwaru wojennego obchodzić będzie ludzkość w dniu jutrzejszym uroczyste święto. Kiedy rok temu dzieliliśmy się tradycyjnym jajkiem wielkanocnym po raz pierwszy pod przygnębiającym wrażeniem rozdzierających narody krwawych zapasów, zaiste mało kto z nas mógł się spodziewać, że drugi

rok przemienie, a jednak zawsze jeszcze równie daleką jak wówczas będzie ludzkość od zakończenia tej straszliwej zawieruchy dziejowej. Nadeszła jednak znowu Wielkanoc, a my ciągle jeszcze daremnie wysilamy wzrok w nieznana przyszłość, nie znajdziemy tam jutrzenki, któraby zwiastować nam mogła upragniony pokój. Znikąd jeszcze nadziei, żeby niebawem mógł kres nastąpić tych wszechludzkich cierpień, tego wzrastającego ciągle morza łez i krwi.

A tymczasem te długie miesiące wojny przetyły już u nas wszystkich zdolność odczuwania całego ogromu tragedii. Mimo tak ciężkich warunków życia, mimo wiecznego niepokoju o najbliższych oswoiliśmy się poniekąd powoli z tymi zmienionymi z gruntu stosunkami i przywykliśmy do nich, my zwłaszcza, którzy nie mamy ciągle przed oczyma całej okropności grozy wojennej. Kiedy minęły pierwsze wstrząsające wrażenia, nauczyliśmy się znosić los, który wydawać się nam musiał niezastępowym lecz nieuniknionym, musieliśmy i umieliśmy wżyć się w odmienne warunki. Żelazna konieczność ugłębiała nas, ale nas nie złamała.

I dlatego choć pozornie spokój przyzwyczajenia zaległ w naszych duszach i zatarł wszelkie silne wstrząśnienia, jednakże jakieś uczucie ludzkie wzdraga się w nas jeszcze przeciw temu, abyśmy za naturalny uważać mieli ten stan rzeczy, z którym pogodzić się musieliśmy już od blisko dwóch lat. Milczyć ono wprawdzie musi w dniu powszednim, przygluszone codziennością zwykłych trosk i kłopotów, lecz tem silniej domaga się głosu, kiedy w dniu świątecznym pragniemy wzniesić się ponad krąg przytłaczającej nas do ziemi pesymnej szarzyzny życiowej i powszedniości wrażeń. Cisną się nam wtedy do duszy wspomnienia jasnej, lepszej przeszłości i tem jaskrawszym się staje kontrast z ponurą i groźną rzeczywistością. Kiedy w skupieniu ducha odpowiadającą powadze chwili obchodząc będziemy jutro święta wielkanocne, święta wiosny i zmartwychwstania, tem większy żal ściśnie nasze serca na myśl, że nawet w tym dniu radości nie zamilknie szereg oręża, że milionowe zastępy stać będą przeciw sobie w morderczej walce, a śmierć jak zawsze zbierać będzie swoje straszliwe pokłosie.

Lecz w mrocznym tym dniu świątecznym, tak szczególnie umysł ludzki do poważnych rozmyślań usposabiającym, nie tylko ku pobożowiskom dalekim uleci myśl nasza, lecz zwróci się przede wszystkim ku stronom ojczystym, gdzie bracia nasi niestety w tylekroć gorszych od nas warunkach obchodzą święta mroczyste. Z dnia na dzień cięższe się staje ich położenie, nędza i głód się szerzą, ale jednak nie upadają oni na duchu, lecz w celowej, rozważnej pracy mimo wszelkich przeciwności losu usiłują kłaść już dzisiaj podwaliny dla lepszej przyszłości. Ten widok ich siły, wytrwałości i spokojnej ufności niechaj i nasze serca pokrzepi i przejmie je jeszcze gorętszą względem Ojczyzny miłością. Skoro dla nas tyle względniejszym był los niż dla nich, nie wolno nam poddawać się zwątpieniu, lecz według sił wspomagać nam ich należy w tej pracy dla wspólnego dobra i przechowywać wiecznie żywą w sercu nadzieję. Pamiętajmy, że jakkolwiek nie było może jeszcze pokolenia polskiego, któreby na tak straszne narażone było prześladowania losu jak nasze, to nie było też napewno żadnego, przed którym otwierałyby się tak wielkie, zdawna gorąco upragnione ideały. Prześwadczenie to w dzisiejszym dniu świątecznym każdego z nas przeniknąć powinno aż do głębi duszy, a wtedy łatwiej nam będzie przetrwać ciężkie chwile obecne, niepokój o najbliższych, oddalenie od swoich i od stron rodzinnych, i z ust naszych w kornym skupieniu i z głębszym niż kiedykolwiek dotąd odczuciem uniesie się ku niebiosom owo słowo, które było i pozostanie zawsze symbolem wielkanocnej radości, i radości Zmartwychwstania: Alleluja!

# „Ostatnie słowo“ Wilsona.

## Ultimatum amerykańskie do Niemiec?

Biurowolfa donosi pod datą 21 bm.:

Ambasador amerykański wręczył wczoraj wieczorem o godz. 8 sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych odpowiedź rządu amerykańskiego na notę niemiecką w sprawie wojny łodzi podwodnych. Ogotoszenie noty nastąpi niebawem.

Póki nie będzie znanym dokładny tekst noty, wszystkie wysnute z niej wnioski polegać będą oczywiście tylko na domysłach mniej lub więcej wiarygodnych i przyjęte być muszą dlatego z należnym zastrzeżeniami. Przypuszczać jednak należy, że publikacja noty nastąpi jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, gdyż cała opinia niemiecka wyczekuje jej z łatwo zrozumiałym napięciem, a zagraniczne agencje zdążyły już wczoraj podać jej tekst. Dlatego nieprawdopodobnym wydaje się też przypuszczenie »Berl. Lok. Anz.«, że nota ogłoszona zostanie w Niemczech może do piero po świętach albo nawet równocześnie z odpowiedzią, którą rząd berliński wyśle do Waszyngtonu.

Wszystkie dotychczasowe informacje co do treści tego doniosłego dokumentu pochodzą wyłącznie ze źródeł angielskich i dlatego wydawać się mogą łatwo subiektywnie zabarwione, niemniej przyznać trzeba, że agencja Reutersa okazała się już niejednokrotnie dobrze poinformowaną co do zapłaty i zamiarów rządu waszyngtońskiego. Ostatnie doniesienia tej agencji przedstawiają położenie w ten sposób, jakoby napięcie amerykańsko-niemieckie doszło obecnie do krytycznego punktu. Z różnych stron padło w ciągu tych ubiegłych dni wyrażenie, że najnowsza nota amerykańska stanowić będzie ostatnie słowo prezydenta Wilsona w sprawie wojny łodzi podwodnych. Rządowi niemieckiemu dowiedzione ma zostać w tej nocie, — która, jak dowiadują się pisma niemieckie, jest niezwykle obszerną — że przyjęte przez niego zobowiązania nie zostały wypełnione przy postępowaniu łodzi podwodnych; dlatego Ameryka żąda po raz ostatni rzeczywistych gwarancji i grozi w przeciwnym razie nader poważnymi konsekwencjami. Jakiego rodzaju mają być te konsekwencje, co do tego oczywiście zdania się rozchodzą. Czy istotnie miałoby teraz, jak donosi biuro Reutersa, nastąpić zerwanie stosunków dyplomatycznych, na razie jeszcze niewiadomo. W każdym razie położenie wydaje się bardzo poważne, a potwierdza w tem przypuszczeniu doniesienie, że zanim prezydent Wilson wystąpił z tej najnowszej noty, otrzymał do tego pełnomocnictwo zjednoczonych w kongresie obydwóch izb Unii amerykańskiej, tak że przedstawicielstwo społeczeństwa amerykańskiego zdaje się popierać politykę prezydenta i gotowe jest przyjąć na siebie jej skutki.

Agencja Reutersa w telegramie z Waszyngtonu z dn. 19 bm. w następujący sposób przedstawia ostatnie wydarzenia:

Dzisiaj w południe odczyta prezydent przed kongresem notę mającą być ostatnim słowem, które w sprawie łodzi podwodnych Stany Zjednoczone wystosują do Niemiec. Prawdopodobnym jest ultimatum albo zerwanie stosunków dyplomatycznych. Najwyżsi urzędnicy departamentu stanu i wydziały senatu oraz izby reprezentantów zaproszeni byli działo rano do prezydenta. Wiadomość, że prezydent weźmie udział w posiedzeniu kongresu, zelektryzowała posłów, świat urzędowy i dyplomatyczny. Senat przyjął natychmiast ustawę o reformie wojskowej przewidującą regularną armię i rezerwę do wysokości miliona ludzi. Przeważa tu pogląd, że stosunki niemiecko-amerykańskie weszły w okres niesłychanie krytyczny.

Przy ocenianiu wiarygodności tego telegramu Reutersa, podanego dzisiaj przez biuro Wolffa, zauważyć trzeba, że pochodzi on już z przed trzech dni, a zatem przesłanym już jest przez wydarzenia, które w Berlinie jeszcze nie są znane. Może dlatego głównie pisma berlińskie podają go bez komentarzy. Jedynie »Berl. Lok. Anz.«, mający — jak wiadomo — bliską styczność z niemieckimi kołami miarodajnymi, wyraża przypuszczenie, że Reuter przesadza znacznie w sensie niekorzystnym dla Niemiec, lecz też, że zanim nastąpi ostateczna odpowiedź Niemiec, konieczne jest jeszcze będą różne zapytania i rokowania w celu wyjaśnienia niejasnych dotąd punktów. »Niemniej — pisze z naciskiem półurzędowy organ — istnieje pewna granica, poza którą ustępstw poczynać nie możemy; granica ta — to nasze prawo decydowania o sobie jako naród niezależny, obrona naszych życiowych interesów i naszej godności narodowej. Tej granicy nikomu naruszyć nie wolno, także nie i p. Wilsonowi!«

## Przegląd tygodniowy.

Pod wrażeniem dwóch ważnych zagadnień pozostawały koła polityki zawodowych w ubiegającym tygodniu. Jednym, to pytanie, jak wypadnie odpowiedź rządu amerykańskiego na ostatnią notę niemiecką, a drugim było przesilenie w gabinecie angielskim, które powstało na tle kwestji zaprowadzenia w Anglii ogólnej przymusowej służby wojskowej w miejsce dotychczasowej połowicznej, przeprowadzonej w styczniu roku bieżącego.

Nota amerykańska doręczona została rządowi niemieckiemu w czwartek. O treści jej piszemy obszerniej na innym miejscu.

Wygotowanie tej noty nie było jedynym kłopotem trapiącym obecnie prezidenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Wilsona. Jak mucha natrętna, brzęczy ciągle koło głowy Wilsona i nie daje mu spokoju kwestja meksykańska. Już raz, jak wiemy, na krótko przed wybuchem wojny, zdecydował się prezydent Wilson do rozcięcia jej mieczem, lecz cofnął się w ostatniej chwili, nie chcąc podobno naruszyć uważanej w Ameryce za dogmat polityczny zasady Monroego, że narody amerykańskie winny mieć zupełną swobodę decydowania same o swych sprawach wewnętrznych. Obecnie jednak nawet zasada ta nie mogła go powstrzymać od dobycia miecza, gdy niesforne bandy generała Villi, zaciętego wroga obecnego prezydenta meksykańskiego, Carranza, wtargnęły na terytorium Stanów Zjednoczonych i spłądowały w stanie Teksas kilka pogranicznych miejscowości. W celu ukarania rabusiów, wystąpił rząd Stanów Zjednoczonych kilka oddziałów wojska, które ścigając bandy Villi, wkroczyły na terytorium meksykańskie. Od tej chwili zaczęła się sprawa wikłać. Prezydent meksykański, Carranza wystosował bowiem do Wilsona notę, w której domagał się wycofania wojsk amerykańskich z Meksyku, oświadczając, że on sam postara się o dostateczne ukaranie Villi. Wilson odpowiedział na to Carranzie, że wojsko Stanów Zjednoczonych nie posunie się napród, jeśli się wykaże, że Carranza lepiej umie się zabić z Villą od Amerykan. Nadeszła także niepotwierdzona dotąd wiadomość, że Villa miał poleźć, co by całą amerykańską ekspedycję karną przeciw niemu czyniło bezprzedmiotową.

Wogóle zapamiętał obecnie w Stanach Zjednoczonych duch wojowniczy. Dowodem tego fakt, że w tych dniach senat amerykański przyjął projekt rządowy pomnożenia amerykańskiej armii lądowej o 280 tysięcy milicyi i 261 tysięcy ochotników.

W Anglii kwestja zaprowadzenia ogólnej przymusowej służby wojskowej na wzór Niemiec i Francji spowodowała, jak zaznaczyliśmy na wstępie, poważne przesilenie w gabinecie angielskim. W trudnym położeniu znalazł się zwłaszcza prezes gabinetu ministeryjnego Asquith, który swego czasu podczas uzasadniania bilu zaprowadzającego ograniczony przymus wojskowy przyrzekł w parlamencie, że przymus ten dotyczy tylko mężczyzn nieżonatych, żonaci natomiast nie będą zaciągani pod broń. Tymczasem przeciągająca się wojna a z nią wzrastające zapotrzebowanie żołnierzy zmusiły p. Asquitha do poddania rewizji swego dawniejszego stanowiska. Przez kilka dni chodziły wieści, że z tego powodu grozi gabinetowi angielskiemu przesilenie i że nie jest rzeczą wykluczoną, iż obecny gabinet koalicyjny ustąpi miejsca konserwatydom, którzy już od lat domagali się zaprowadzenia w Anglii przymusowej służby wojskowej. Pogłoski te nie sprawdziły się jednak. Według ostatnich doniesień z Londynu nastąpiło w angielskim gabinecie co do tej kwestji zupełne porozumienie. Ministrowie zgodzili się na propozycje Lloyd George'a, jakie mają być przedłożone parlamentowi we wtorek na tajnym posiedzeniu. Wobec faktu, że w gabinecie znajdują się przywódcy wszystkich angielskich partji parlamentarnych, jest zgoda izby gmin na propozycje rządu zapewnioną.

W parlamencie włoskim wygłosił w bieżącym tygodniu minister spraw zewnętrznych, Sonnino dłuższą mowę, w której przedstawił położenie między narodowe Włoch i ich stosunek do poszczególnych państw europejskich. Rozwiódł się zwłaszcza obszerniej nad postanowieniami konferencji paryskiej. Rezultatem tej mowy, która nie zawierała nic takiego, o czymby przedtem pisma już nie były donosiły, było uchwalenie rządowi przez parlament nowego wotum zaufania obrzniętą większością 352 głosów przeciw 36 niezadowolonym.

W Rosyi zostały manifestem carskim odroczone duma i rada państwa do 29 maja.

W Portugalii gabinet, o którego ustąpieniu pierwotnie donoszono, pozostał u steru rządów.

W stolicy Szwecji obraduje obecnie konferencja pokojowa złożona z delegatów pochodzących z państw neutralnych: Danii, Holandji, Norwegii, Szwecji, Szwajcaryi i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zjechała się ona głównie na skutek zabiegów głośnego milionera amerykańskiego Forda, który w tym celu przybył przed kilku miesiącami specjalnie agitować do Europy. Składa się ona z osób prywatnych, zdeklarowanych przeciwników wojny, i sądzę też uchwały jej nie są zdolne wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na rządy państw zarówno wojujących jak i neutralnych. Poglądy swe streścili delegaci w długim manifestie do rządów, parlamentów i narodów państw wojujących. W manifestcie tym domagają się, by każdemu narodowi przysługiwano prawo decydowania samemu o swym losie, odrestaurowania niepodległej Belgii, oddanie Francji zajętych prowincji, dyskusji nad kwestją szlaku lotaryńskiego, zagwarantowania niepodległości Serbii i Czarnogóry, rozwiązanie kwestji polskiej przez zjednoczenie wszystkich ziem polskich w jedno niepodległe państwo, zmiany granicy austriacko-włoskiej na zasadach narodowościowych, autonomii dla Armenii zagwarantowanej przez wszystkie państwa, rozwiązanie różnych kwestji narodowościowych na Bałkanie i w azjatyckiej Turcji, uznania zasady wolnego dostępu do kolonii, umiędzynarodowienie różnych dróg wodnych,

zwrotu kolonii niemieckich, zagwarantowania Niemcom dostępu do bliskiego wschodu, wolności mórza, kontroli parlamentarnej nad polityką zewnętrzną państw, ogólnego rozbrojenia narodów i zwolnienia, w celach uregulowania tych różnych kwestji, ogólnego kongresu wszystkich narodów, nie tylko walczących, ale także i neutralnych.

»Berliner Tageblatt«, który manifest ten ogłasza w całej rozciągłości, zaznacza, że pomimo uwag o Polsce i o konieczności zwrotu kolonii niemieckich, żądania wyrażone w manifestie są tego rodzaju, iż nie można ich brnąć poważnie, robią one bowiem wrażenie, że autorem manifestu chodzi przede wszystkim o przychodzące się mocarstwom zachodnim: Anglii, Francji i Włochom.

Więcej realnego znaczenia przedstawiają dla sprawy polskiej wieści łączące kwestję polską z ostatnią wizytą austriacko-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych barona Buriana w Berlinie. Według informacji pochodzących z różnych źródeł przedmiotem narad barona Buriana z kanclerzem Rzeszy niemieckiej, Bethmannem-Hollwegiem była pomiędzy innymi i kwestja polska. »Berl. Tageblatt« omawiając w artykule wstępnym te narady zaznaczył, że zupełnie szczęśliwego rozwiązania sprawy pewnie się nie znajdzie, o tem jednak trzeba jednak pamiętać, że »nowy podział polski byłby największym niebezpieczeństwem, jakie wyobrazić sobie można i dlatego musi być wyłączony z szeregu możliwości. Także konierował w tych dniach, według urzędowego komunikatu wiedeńskiego Koła polskiego, w sprawie polskich kwestji narodowych z miarodajnymi czynnikami rządu austriacko-węgierskiego, przez wiedeńskiego Koła polskiego, były austriacki minister skarbu, ekselencya Biliński.

Wszystko to potwierdza fakt, że sprawa polska, której rozwiązanie zapowiedział kanclerz Rzeszy niemieckiej w swej głośnej mowie, wygłoszonej w dniu 5 kwietnia w parlamencie, stanowi już dziś przedmiot poważnych narad w kołach miarodajnych.

## Porozumienie w gabinecie angielskim.

Niespodzianie, a w każdym razie prędzej niż można było oczekiwać po ostatnich doniesieniach, gabinet angielski znalazł sposób wyjścia z przesilenia w sprawie przymusu wojskowego, które tak poważnymi dla rządu angielskiego groziło skutkami. Porozumienie umożliwionem zostało oczywiście tylko na gruncie kombinacji kompromisowej, która — jak się zdaje — zdolała pozyskać zgodę wszystkich ministrów; w takim razie nie nastąpiłyby nawet żadne dymisy. Ostateczna decyzja zapadnie jednak dopiero we wtorek kiedy uchwały rządu przedłożone zostaną parlamentowi na tajnym posiedzeniu, co stanowi w dotychczasowej historii Anglii fakt niebywały, lecz koniecznym jest prawdopodobnie ze względu na szczególność tych postanowień. Jakiego rodzaju jest ten kompromis, jeszcze na pewno niewiadomo. Rzekomo stawić miał minister Lloyd George wniosek, żeby został zaprowadzony ogólny przymus wojskowy, ale dopiero po pewnym z góry określonym terminie, o ile okaże się do tego czasu że mimo ostatnich zarządzeń rządu liczba rekrutów do armii jeszcze ciągle jest niewystarczającą. Wniosek ten stanowiący — jeśli nie formalnie, to w każdym razie faktycznie — ustępstwo na rzecz stronników ogólnej służby obywatelskiej, znalazł miarę poparcie całego gabinetu, także jego liberalnego prezesa p. Asquitha, którego taktyka polityczna okazała się zatem i w tej trudnej sytuacji skuteczną.

Blisze szczegóły podają następujące telegramy

Londyn, 20. 4. Biuro prasowe donosi: Na dzisiejszej swej naradzie gabinet doszedł do porozumienia co do projektów, które w sprawie służby obywatelskiej przedłożone zostaną parlamentowi na tajnym posiedzeniu we wtorek.

Londyn, 21. 4. Biuro prasowe donosi: Dzisiejsze porozumienie gabinetu zadawała konieczności położenia wojskowego i wszystkie poglądy wyrażone w gabinecie. Parlament zbiera się we wtorek na tajnym posiedzeniu, aby obradować nad specjalnymi danymi i cyframi, na których opiera się uchwała gabinetu, a które nie n dają się do opublikowania. Zakończenie przesilenia budzi głęboką radość.

Półurzędowa »Westminster Gazette« pisze: Porozumienie nastąpiło na tej podstawie, że przymus wojskowy dla żonatych nie nastąpi jeszcze zaraz, lecz że rozpocznie się natychmiast nowa kampania werbunkowa; o ile i ona nie wyda pożądanego wyniku, w takim razie zaprowadzona zostanie ogólna służba obywatelska.

## Wojna.

W położeniu na północ od Verdunu w ciągu ubiegłych dwóch dni znamienym rysem były kontrataki francuskie po obu brzegach Mozy. Komunikat niemiecki donosi, że kontrataki te na ogół zostały odparte, przyznaje jednak, że w kilku punktach miały lokalne sukcesy. Sprawozdania sztabu francuskiego podają co do tego dokładniejsze szczegóły.

Sensacyjny nieco charakter ma wiadomość o wyładowaniu wojsk rosyjskich w Marsylii, które przybyły prawdopodobnie długą drogą okrężną z Władystoku,



## Sprawy polskie.

### Pomoc Ameryki dla Królestwa.

Na mocy wiarogodnych informacji, które otrzymaliśmy ze Sztokholmu, pisaliśmy tu parę dni temu, że nastąpiło wreszcie porozumienie mocarstw w sprawie akcji pomocniczej dla Królestwa. Potwierdza nasze informacje „Kurjer Warszawski”, który pisze, że ostatecznie po pięciomiesięcznych rokowaniach zdołano usunąć przeszkodę, która dotąd stała w drodze amerykańskiej akcji pomocniczej dla Królestwa. Anglia wyraziła bowiem gotowość znieść blokadę Królestwa. Dla ostatecznego załatwienia sprawy udali się mejsa do Sztokholmu przedstawiciele warszawskiego zarządu miejskiego, gdzie oczekują ich przedstawiciele amerykańskiego ratunkowego komitetu Rockefellera. Równocześnie czyni jak wiadomo i Ojciec Św. starania u mocarstw zachodnich w celu przyśpieszenia akcji w ten sposób jak dla Belgii. Komitet Ratunkowy w Vevey zwrócił się także do rządu szwajcarskiego z prośbą o wykonywanie kontroli przy dowozie artykułów spożywczych; władze szwajcarskie miały wyrazić na to zgodę.

### Rodacy!

## Rozpowszechniajcie „Dzien. Berl.”

Wszystkim Czytelnikom, Przyjaciółom i Współpracownikom naszego pisma składamy życzenia „Wesołego Alleluja!”

## Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 20 kwietnia 1916.

Kalendarz: Niedziela, 21. kwietnia, Wielkanoc.

Poniedziałek, 24. kwietnia Poniedz. Wielk.

Wtorek, 25. kwietnia Marka ew.

— Z powodu uroczystych świąt Wielkanocnych następny numer „Dziennika” wyjdzie we wtorek o zwykłym czasie.

— Wywłaszczanie przechowanych artykułów spożywczych. Póruządowe biuro Wolfa donosi, że bawarskie ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, które zwraca się przeciwko tym, którzy przechowują znaczne zapasy artykułów spożywczych. Rozporządzenie uzasadnione jest w ten sposób, że w skutek gromadzenia znacznych zapasów, nie mogą ich nabywać codziennie biedacy w skutek braku różnych artykułów spożywczych. Wobec tego ministerstwo wojny wzywa posiadających znaczniejsze zapasy, aby je dobrowolnie sprzedali organizacjom gminnym utworzonym celem zapatrywania ludności w żywność.

W związku z powyższym rozporządzeniem ministerjalnym pozostaje uchwała powzięta przez „Staty wydział dla zapatrywania w żywność w Monachium”. Brzmi ona dostownie:

„Przed zaprowadzeniem karty na mięso z dniem 1. maja odbędzie się spis ludności i spis dokładny najważniejszych artykułów spożywczych w składach i domach prywatnych. Od 1. maja zabrania się przechowywania dla poszczególnej osoby w rodzinie więcej niż razem 4 funty mięsa, w robów mięsnych, konserw mięsnych i słoniny, razem 2 funty smalcu i tłuszczów, pół funta herbaty, funt kakao, 2 funty kawy surowej lub palonej, 5 funtów cukru, 3 funty pieczywa, 10

świeżych jaj, 100 konserwowanych jaj. Urzednicy będą odbywali stale częste rewizje. Należy im ułatwić przystęp do wszystkich składów i do wszelkich ubikacji w domach prywatnych. Zastrzeżenie się rozszerzenie powyższych przepisów na inne artykuły spożywcze. Aż do 1. maja ci, którzy posiadają znaczniejsze zapasy, muszą je sprzedać po cenach codziennych. Za niestosowanie się do tego zarządzenia przewidziana jest kara więzienna do pół roku lub pieniężna do 1500 mk.

A zatem powyższe rozporządzenie zapowiada wywłaszczenie przechowanych artykułów spożywczych u tych, którzy nie oddadzą ich dobrowolnie do 1. maja.

— Ciężko ranny wskutek eksplozji naboju. Wczoraj po poł. odwiedził landsturmlista Marcina Przybylak swą ciotkę mieszkającą w domu przy Birkenst. 20. Tutaj zaczął się bawić granatem ręcznym, który przywiózł ze sobą na urlop; nagle nastąpiła gwałtowna eksplozja. Kawałki granatu urwały Przybylakowi trzy palce u lewej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy w Moabitcie.

— Aresztowanie fałszerza pieniędzy. Wczoraj aresztowała policja kryminalna przy Solmsstr. pewnego mularza nazwiskiem Schwaller, mieszkającego u swej kochanki. Podczas rewizji znaleziono formy z gipsu do odlewania pięciomarkówek i 10 fenigówek. Ponadto znaleziono otów i tygły do topienia metalu i kilka fałszywych katów, odlanych bardzo nieudolnie.

### OD REDAKCYI

Pan Śledziński, Sindelfingen i p. Sokołowski Rummelsburg. Samouczki polsko-niemieckie wyczerpane.

Tow. Polskich Strzelców. Ogłoszenie nie mogliśmy zamieścić, bo doniesienie nadeszło dopiero w czwartek po południu gdy gazeta była już w druku.

## Żeńskie Tow. gimn. Sokół Berlin

urządza w 1. święto Wielkanocne 23. kwiet. na sali Lehrervereinshaus przy Alexanderstr. 41

## WIECZORNICĘ

Program składa się z koncertu i przedst. teatralnego. Odegranem zost. dramat w 3 aktach „Karpaccy Górale”. Początek o godz. 6 tej.

ZARZĄD.

Tow. Młodzieży Polskiej w Berlinie urządza w drugie święto Wielkanocne, dnia 24. kwietnia br. na wielkiej sali „Alhambra” przy Wallner Theaterstr. 15 (w pobliżu Schiller Theater) punktualnie o godz. 7 wiecz.

## wieczór pieśni i humoru

na którego program składają się: **Śpiewy, deklamacje i „Barkarola”.** Część dochodu przeznaczamy na bezdomnych i żywymy nadzieją, że Szan. Członkowie, jako też przoc nich zaproszeni Goście gremialnem przybyciem popną nasze usiłowania.

ZARZĄD.

CZOŁEM!



CZOŁEM!

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Charlottenburgu urządza dnia 23. kwietnia (1. święto Wielkanocne) na sali „Hohenzollern-Festsäle”, przy ulicy Berlińskiej 105

## wielki koncert

orkiestry p. Ziomka

— połączony z przedstawieniem amatorskim.

Odegraną zostanie komedia M. Bałuckiego

## GRUBE RYBY.

Ponieważ część dochodu przeznaczamy na bezdomnych, prosimy o jak najliczniejszy udział

Zarząd.

## Likiery i koniaki

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robiński z Poznania.

Kujawskie i krakowskie miody do picia.

Hurtownie? Poleca: **Detalcznie!**

Jan Schmidt, Berlin NW 21, Emdenerstr. 51.

Telefon Moabit nr. 2913.

Zamówienia telefoniczne skuteczniarn odwrrotnie.



Dnia 19. bm. zmarł mój kochany brat śp.

## Józef Panewicz

właściciel kawiarni

w 51 roku życia, o czym donosi w imieniu rodziny brat

Franciszek Panewicz.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25. bm. (3 święto) o 4-cj na cmentarzu w Staaken.

## Tow. śpiewu „LIRA” w Berlinie

urządza w niedzielę, dnia 30 kwietnia br. na wielkiej sali „URANIA”, Wrangelstr. 10-11

## KONCERT

połącz. z przedstawieniem amatorskim

i z laskawym współdzieleniem artystki śpiewaczki pani Krzesińskiej-Jachnikowski j.

Odegraną będzie komedjka: „Kleptomania”.

Ponieważ połowa czystego dochodu przeznaczona jest na bezdomnych, prosimy o jaknajliczn. poparcie Zarząd.

Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Tow. pod opieką św. Kazimierza w Moabitcie urządza w niedzielę, 30 kwietnia br. na sali Patzenhofer-Brauerei, Turmstr. 25-26 wiecz. o 6

## wieczorek połączony z przedstawieniem

deklamacyami i wykładem.

Wieczór odbędzie się w ściśle zamkniętym kole. Część dochodu na bezdomnych. Zarząd.

W 2 święto Wielkanocne urządza

Tow. śpiewu „Dzwon”

przedstawienie amatorskie

na sali pana Buczyńskiego przy Weddingstr. 9.

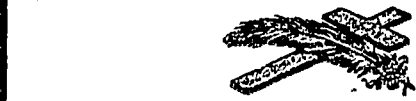
Odegrani będą: „Łobzowianiec”.

Początek o godzinie 7 i pół.

O liczny udział prosimy Zarząd.

## Pokój jadalny,

męski, sypialnia, kuchnia i pojeżdżacz sprząty. Wielki wybór Przyjemne ceny! Częstokrotne odprawy dozwolone. Central-Möbel-Halle Kommandantenstrasse 51, narożnik Alexandrienstrasse.



Dnia 19. bm. zmarł po krótkiej chorobie mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek śp.

## Jan Wacław Werner

w 59. roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona żona

Antonina Werner z Duszyńskaich wraz z dziećmi.

Hochstr. 32.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 24. bm. o 4-tej na cmentarzu św. Sebastjana w Reinickendorfic.

Tow. śpiewu „Moniuszko” w Berlinie urządza

w niedzielę, dnia 30 kwietnia 1916 r. w Milla-Festsäle, Schönhauser Allee 130

## PRZEDSTAWIENIE

AMATORSKIE

połączone z koncertem wokalnoinstrumentalnym.

Odegranym zostanie obratek ludowy w 3 odsłonach

„Bursztynny Kasl”.

Część dochodu na bezdomnych.

Muzyka p. Ziomka. Początek koncertu o godzinie 6. Zarząd.

## Wolontaryusza

młodzieńca z odpowiedniem wykształceniem ogólnem, mówiącego i piszącego poprawnie po polsku, któryby miał chęć poświęcenia się dziennikarstwu, przyjmie zaraz lub później redakcja „Dziennika Berlińskiego”.

## Kawiarnia-Cukiernia

polska

przy ulicy Kantstrasse 8 (Theater des Westens) 2 minuty od kolei podziemnej Zoologischer Garten.

Codziennie koncert artystyczny od godz. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po poł.

dyrygent: prof. H. Drobaczewski.

Komfort. — Ceny niskie. — Obsługa rzetelna.

Panewicz i Aegerter.







Berlin SO. 26.

**F. B. ZIELONACKI**

Oranienstr. 21.

Telefon: Moritzplatz 2069.

Jedyny polski skład tego rodzaju na Berlin i okolice.

**Poleca wielki wybór gotowych ubrań**

oraz ubrania męskie i dla chłopców w rozmaitych gatunkach, deseniach i cenach. Bogaty zapas materyi pozwala nam zamówienia podług miary po starych cenach odstawić. Skóra i rzetelna obsługa. Ceny przystępne. Kupujący gotową garderobę otrzymuje 5 proc. rabatu. Ubrania do pierwszej komunii św. w wielk. wyb.

Wielki zapas gotowych ubrań, oraz paletotów męskich i dla chłopców.

Z szacunkiem **ZIELONACKI I KRAUSE.**

Ubrania czarne sukienkowe.

Ubrania zawodowe.

**BANK SKARBONA**

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 64, parter  
tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i fakusuje weksle i poleca się do zatwierzenia wszelkich transakcyi w zakres bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2  
w niedziele od godz. 12-2.

ZARZĄD:

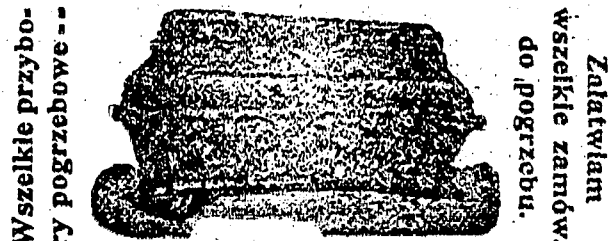
Stróżyński. Kołodziejczyk. Rzepczyński.

Telefon: Alexander 324.

**ST. KAŻMIERCZAK**

Jedyny polski zakład pogrzebowy i magazyn trumien na Berlin i okolice.

Palisadenstrasse 66 i 78.



Trumny metal., dębowe itd. zawsze na składzie  
Gotowe trumny dla dzieci w wielkim wyborze.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński”

**Bank Ludowy POMOC Volks-Bank**

Sp. zap. z ogr. por.

Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.

Telefon: Amt Wilhelm 1233.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 10960.

Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7-9 wieczorem  
w niedziele od 12-2 po południu

Przyjmuje oszczędności po 3% i 4 od sta.

Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje weksle.

Wydaje składającym oszczędności na życzenie

skarbonki stalowe.

Zarząd:

J. Spychała. Fr. Tyrakowski. M. Jerzykiewicz.

**Baczność Rodacy!**  
**Jan Paschke**  
zegarmistrz i zofotnik  
**Największy**  
skład polski i reparac.  
w Berlinie 0.17.  
Langestr. 110 naroż. Marussstr.  
Oznaki i stemple dla Tow.  
Ocz. Krzyżul. Towar. podwójn.  
Wszystko pod gwar. Justit. czynniki damo!

**Polską Kawiarnię**  
nowocześnie urządzone  
przy Andreasstrasse 22  
(przy Andreasplatz)  
poleca Szanownym Rodakom  
**Olejniczak,**  
właściciel.

**Lekcyi muzyki**  
(także instr. dęte)  
**W. Jakubowski,**  
Blankenfeldestr. 10.

Telefon: Moritzplatz 621.  
**KURSA SZOFERSKIE**  
Autotechnikum „Süden“  
Berlitz S. 59, Kottbusordamm 79  
Gwarantuje wykształcenie na kierowników samochodów (szoferów) pod  
gwarancją ogz. państwowego i otrzymaniu świadectwa policyjnego.  
Dla powołanych do wojska, możność  
wstąpienia do oddziałów samochodowych.  
Warunki korzystne. OBSŁUGA POLSKA. Przewoźcy gratis i trunki!

**Składajcie oszczędności**  
w następ. Spółkach Związkowych:  
Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Prze-  
mysłowców E. G. m. b. H.  
Czarnków. Bank Ludowy E. G. m. b. H.

**W. H. EYRST, Schillingstr. 9**  
Tel. Kottbusstadt 1096.  
DETALICZNIE!  
Wycieczny skład na Berlin i okolice papierosów „Imperial-  
Extra” oraz bawołów sprzedaw. „Noblesse”, „Dubess”, „Wulkan-  
i „Salima”.

Najw. Polski skład  
**CYGAR**  
i papierosów  
na poł. wschodzie Berlina,  
**Oppelnerstr. 34.**  
Telefon Moritzplatz 8817.  
Sprzedają butelek. **wódek i**  
**win B. Kasprowicza.**  
Telegramy narodowe.  
**W. STACHOWIAK**  
Agencya Dzien. Berlińskiego.

Otworzyłem  
**szewski warsztat**  
reparacyjny  
przy Holzmarktstr. 13. Za  
skóra i rzetelną obsługę ręczę  
**Wojciech Bartkowiak.**

Jeszcze jednego  
**Baczność!**  
Stary, znany  
**polski lokal**  
saltra z fortep. i bilard  
przy **Alte Jakobstr. 60** został  
na nowo otworzony przez  
**Sylwestra Markiewicza.**  
Skora i rzetelna obsługa.  
**Baczność!**

**Systematyczna szkoła języka polskiego!**

**Elementarze** najnowsze i najlepsze.  
Cena 40 fen. Porto 10 fen.

**Ćwiczenia w polsk. pisaniu**  
Konieczny dodatek do elementarza. Cena 15 fen.  
Porto 10 fen.

**Pierwsza książka do czytania:**  
z rycinami, klasa przedwstępna, Boguckiej-Niewiadom-  
skiej. Cena 1 mk. Porto 20 fen.

**Druga książka do czytania,**  
klasa wstępna, dla dzieci od 8-10 lat, Boguckiej-  
Niewiadomskiej. Cena 1.60 mk. Porto 20 fen.

**Wypisy Polskie,**  
na klasę I (trzecia książka do czytania), Boguckiej-  
Niewiadomskiej. Cena 1.60 mk. Porto 20 fen.

**Wypisy Polskie,**  
na klasę II (czwarta książka do czytania), Boguckiej-  
Niewiadomskiej. Cena 1.60 mk. Porto 20 fen.

Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

Dla dzieci przysposabiających się do  
**pierwszej spowiedzi i komunii św.**  
polecamy:  
**Krótki katechizm**  
przez ks. Arcyb. Likowskiego. Cena 35 fen.  
Porto 10 fen.  
**Podręcznik**  
do domowej nauki religii św. przez J. Suchowiaka.  
Cena 40 fen. Porto 10 fen.  
Do nabycia w Dzienniku Berlińskim.

**Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego”**

Uprasza się tu odciąć.

Unterzeichnete aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierseib:

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin	— Viertelj.	2 Mrk.	42 Pf.
		— Monatl.	67 Pf.	14 Pf.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließ-  
lich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname:

(Mitig i nazwisko)

Genane Adresse:

(Dokładny adres)

Obejrzehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

**PODAŻ ZIMOWA.**

Najlepsze materye — — eleganckie fasony — — niskie ceny!

Ladne płaszcze gumowe,  
bardzo szeroki krój, z weł. po-  
pelin., jedwabiu w nieb. zielon.  
modn. czarnem lilow. bronzow.  
kolorze. Bardzo lekkie, z naj-  
lepszą gum. 52.— 40.—  
52.— 25.— 18.—  
Piękne płaszcze jedw. i kamg.  
42.— 35.— 28.— 18.—  
13.—  
Płaszcz (koverkot) na  
najleps. jedwab. podszewce,  
również i bez podszewki, kró-  
tkie i długie, naj-  
modniejszy, dobre  
wykonanie, z naj-  
ładn. materyi.  
45.— 30.—  
18.—  
Wysyłka dla po-  
zamięscow. przy  
małej opłacie.



Najnowsze  
**kostiumy na wiosnę.**

Modele 1916.

Noweś, ślicznie wykonane, z naj-  
lepszą kamgarni, sukna, z jed-  
wabiu, taftu.

135.— 85.— 65.— 48.—

Zwyczajne, lecz piękne kostiumy,  
również dla starszych dziewcząt.

36.— 27.— 19 1/2.—

**Czarne, sukienne**

**płaszcz,**

również dla korpułentnych figur,

39.— 25.—

**Spódnice-modele,**

25.— 15.—

**Suknie do pierwsz. komunii św.**

W niedzielę od 12-2 godziny otwarte.

**WESTMANN.**

Berlin W. Mohrenstrasse 37 a

przy Kolozadach.

110. Gr. Frankfurterstrasse 115

przy Andreasstrasse.

Na jesień najmniej  
50 procent drożej.

Najlepsze, secl.-plusz. i wełn.-  
pluszow. płaszcze, pomie-  
dzy niemi modele, na jedw.  
podszewce (damasceć), rów-  
nież dla korpułentnych figur,

145.— 92.— 78.— 65.—

49.—

**Ulstry, bardzo ciepłe ma-**

**terye.**

35.— 22.— 14.— 8 1/2.—

Prawdz. płaszcze futrz-  
ne, nerc i hermelin 300.—

**Płaszcz persk. 300.—**

seal. elektr. kanin 150.—

Krótkie jaczki futrz. 50.—

Płaszcz-loden 27.— 16 1/2.—

Kostiumy-loden 36.— 27.—

Peleryny-loden 20.— 12.—